№. 58 w Czwartek dnia 10. Marca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Frankfurt nad Menem, 7. Marca. — W Wirtembergu i Baden wydano rozporządzenia względem dozoru, jaki ma wykonywać państwo nad kościołem katolickim. Rozporządzenie to jest podobnem do ogłoszonego w Hessen-Darmstadt.

Paryż, 6. Marca. — Dekret z 5. b. m. znosi inspektorów jeneralnych i specyalnych policyi, a w miejsce ich mają wyżsi urzędnicy stanu według okoliczności i potrzeby zwiedzać departamenta. Minister policyi zakazał obnoszenia wyroków zapadłych w sądach przysięgłych, powieści o rozbójnikach i sprawozdań o zbrodniach, jako szkodliwych publicznemu wychowaniu. Arcybiskup w Avignon pozwala swemu duchowieństwu czytać Univera, przyznając mu zasługi w sprawach katolickich.

Berlin, 9. Marca. — Naj. Pan raczył nadać szambelanowi i tajn. radzcy rejencyjnemu bar. Münch-Bellinghausen w Kolonii, order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy; zakrystianowi i nauczycielowi szkoły domu inwalidów w Berlinie Kersten, order orła czerwonego czwartéj klasy; administratorowi domu sierot i nauczycielowi w szkole św. Anny w Goerlitz Hirche powszechną oznakę honorową.

Berlin, 8. Marca. — Nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister cesarza Francuzów przy tutajszym dworze, pan Varennes, został mianowany senatorem i w tych dniach wyjeżdża do Paryża. Jego następcą będzie książe de Moustier, młody dyplomata, który dawniéj zasiadał w zgromadzeniu narodowém i zawsze się okazywał wielkim wielbicielem bonapartyzmu, chociaż sam, równie jak jego bliscy krewni hr. Montalembert i Merode należał do frakcyi klerikalnéj i ze znakomitymi mężami z téj strony Renu zostaje w stosunkach znanych stronnictwa katolickiego. Spodziewają się tu wkrótce przybycia tego następcy pana Varennes.

Na posiedzeniu dzisiajszym izby drugiéj wystąpił minister skarbu i cofnął w skutek rozporządzenia najwyższego, projekt do prawa podatku gruntowego, ponieważ izba odrzuciła §. 3., dotyczący wynagrodzenia właścicieli gruntów, dotądwolnych od podatku lub w pewnym względzie uprzywilejowanych.

— Znana jest przebiegłość złodziei berlinskich; ale teraz mają oni ciężką sprawę z władzami policyjnemi, które także wielką okazują zręczność w podchwytywaniu zbrodniarzy. W jednéj ulicy zaułkowéj mieszkał tandeciarz, którego oddawna miała w podejrzeniu, że odkupuje rzeczy od złodziei. Jakoż jednéj nocy cichaczem aresztowała go, a przebrany policyant nazajutrz zastępował jego. Jakoż niebawem przyszedł jeden złodziej, parobczak z okolicy, który przyniósł sprzęty miedziane z browaru pana swego i chciał je spieniężyć, gdy tego aresztowano i ukryto w podziemnych lochach tandendeciarza, przyszedł drugi, trzeci i tak daléj, wszystkich w liczbie 20 aresztowanych odprowadzono do więzienia. Wkrótce sprawa ta zajmować będzie sąd tutejszy przysięgłych.

— Udało się tutajszéj policyi odkryć w Tylży bandę fałszerzy papierowych pieniędzy rosyjskich. Jeden z téj bandy przybył do Berlina i starał się o zręcznych litografów. Jakoż zwrócił na siebie uwagę policyi, która po sznurku doszła, że obcy człowiek nabył prasę i litografował papiery rosyjskie. Gdy ich narobił dostatek i chciał się z niemi puścić ku Tylży i granicy rosyjskiéj, został przez władzę aresztowany. Równocześnie aresztowano spólników tego człowieka w Tylży.

Królestwo polskie.

Warszawa, d. 3. Marca. — Zarząd warszawskiego oberpolicmajstra, wezwał Dominika Wodnickiego, krawca, który z domu Nr. 1289 pozyskawszy paszort tutejszy w miesiącu Sierpniu r. z, wydalił się do Hamburga na miesięcy 6, i mimo upłynionego terminu, dotąd nie powrócił; ażeby w ciągu sześciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego urzędu policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 kodeksu kar głównych i poprawczych.

— Od wczoraj tedy pożegnaliśmy się z sanną; jak zaś na długo nie wiemy, bo w Marzec nikt nie wierzy, gdyż w nim ciągle bywa jak to mówią jak w garncu. Ale jak będzie, to potem o tem; dziś zaś miasto sanek, potrzeba znowu powytaczać powozy i doróżki, bo chociaż jeszcze gdzieniegdzie śnieg leży, niektóre wszakże z ulic, już zupełnie oczyszczone zostały od śniegu, i połyskują obmytym od wody brukiem. K. w.

— Wiadomości o ludności rzemieślniczéj w upłynionym roku w mieście Warszawie, z wymienieniem jaką mają wartość wyrobione przez nich w ciągu tegoż roku towary: 123 bednarzy wyrobiło towarów za rs. 39,100; 110 blacharzy za rs. 41,930; brukarzy za rs. 12,000; 48 brązowników za rs. 13,800; 95 cieśli za rs. 82,045; 76 czapników za rs. 17,225; 35 farbiarzy za rs. 10,690; 25 grzebiniarzy za rs. 8730; 24 gwoździarzy za rs. 9245; 19 guzikarzy za rs. 8820; 8 giserów za rs 4320; 116 introligatorów za rs. 25,560; 96 jubilerów za rs. 116,515; 14 iglarzy za rs. 32,350; 64 kapeluszników za rs. 29,770; 10 konwisarzy za rs. 3650; 35 kołodziejów za rs. 8500; 32 kotlarzy za rs. 59,205; 36 kuśnierzy za rs. 16,930; 673 krawców za rs. 203,635; 223 kowali za rs. 87,635; 29 kamieniarzy za rs. 14,230; 11 krześlarzy za rs. 2050; 67 liniarzy i powroźników za rs. 12,650; 38 lakierników za rs. 12,660; 39 mosiężników za rs. 10,235; 175 młynarzy za rs. 195,520; 51 mularzy za rs. 36,950; 92 mydlarzy za rs. 213,475; 57 malarzy za rs. 16,310; 150 magazynów mód za rs. 33,165; 17 nożowników za rs. 4900; 3 organmistrzów za rs. 1200; 243 piekarzy za rs. 190,755; 54 perukarzy za rs. 20,050; 27 piernikarzy za rs. 15,850; parasolników za rs. 4520; 11 puskarzy za rs. 2950; 5 pieczętarzy za rs. 1300; 8 pilnikarzy za rs. 1470; 137 rękawiczników za rs. 55660; 358 rzeźników za rs. 520,905; 78 rymarzy za rs. 25,925; 168 siodlarzy za rs. 76,605; 109 smuklerzy za rs. 19,025: 78 stelmachów za rs. 21 020; 69 szklarzy za rs. 30,350; 539 stolarzy za rs. 165,049; 921 szewców za rs. 287,786; 16 szczotkarzy za rs. 4960; 16 snycerzy za rs. 3680: 1 ślifiierz za rs. 90; 7 sztukaterów za rs. 1200; 81 tokarzy za rs. 27040; 66 tapicerów za rs. 25340; 13 waciarzy za rs. 3500; 89 zegarmistrzów za rs. 41,370; 27 złotników za rs. 31,500; 54 zdunów za rs. 13,000. Ogółem 6054 rzemieślników, wyrobiło w ciągu r. z. towarów za rs. 3,039,530.

Francya.

Paryż, 5. Marca. — Wczoraj doręczyli posłowie pruski, hiszpański i badeński cesarzowi odpowiedź swych dworów na doniesienie im o małżeństwie cesarskiem.

Cesarz zamianował 15 nowych senatorów i 4 radzców stanu. Dwadzieścia departamentów otrzyma nowych prefektów, częścią w skutek śmierci, częścią nominacyi.

— Monitor mówi o samobójstwie hr. Camerata, syna księżny Bacciochi, jak następuje: nie umiemy wytłumaczyć nieszczęśliwego postanowienia tego, które zdaje się być skutkiem chwilowego obłąkania umysłu. Hr. był assesorem w radzie stanu, odznaczał się pilnością i rozsądkiem. Najświetniejsza przyszłość przed nim się otwierała. Pan Chassiron jego kolega i krewny, tudzież prefekt policyi udali się na miejsce wypadku, dokąd także przybyli minister stanu, minister spraw wewnętrznych i minister sprawiedliwości. Księżna Bacciochi dniem wprzód wyjechała na wieś w okolicy Paryża. Książe Hieronim udał się do niéj, aby jéj donieść o smutnym wypadku, który ją dotknął.

Różne podają powody tego samobójstwa, jedni mówią, że w skutek gorączki febrzanéj, drudzy smutku serca, inni jeszcze iż z powodu przegranych 200,000 fr. na giełdzie paryskiéj.

Cesarskiem rozporządzeniem ułaskawionych zostało znów 164 grudniowych powstańców. Znajdują się pomiędzy nimi merowie, kupcy, adwokaci i td. Minister policyi pozwala ułaskawionym teraz na przesiedlanie się w departamencie, niewolno przecie im wynurzać zdań niemiłych rządowi, bo wówczas utracą łaskę i wrócą w dawniejsze położenie.

— Sąd cywilny paryski wydał wczoraj wyrok w sprawie hrabiny Solms i uznał się niewłaściwym, ponieważ w obec ministra policyi skarga na niego zaniesiona, może być tylko przez radę stanu rozstrzygniętą, daléj w interesie oskarzonéj, sąd niemoże zapozwać hrabiego Solms, ponieważ go komisarz policyi Nusse wynalazł w Paryżu i on równie otrzymał rozkaz policyjny z dnia 26. Lutego, aby Francyą opuszczał. W rozkazie tym powiedziano, że jest poddanym księstwa Nassau. Hrabia Solms oświadczył, że gotów natychmiast opuścić Francyą i przez Havre puścić się do Ameryki, a co się tyczy żony jego, przesłał pismo przez komisarza policyi prokuratorowi cesarskiemu treści następującéj:

Paryż, 3. Marca 1833. Panie prokuratorze! W chwili kiedy opuszczam Francyą, dowiaduję się, że pani Solms, moja żona, wniosła do trybunału bez mojego pozwolenia, o autoryzacyą do wystąpienia przed sądem, w celu dowodzenia że jest francuską, czem atoli nie jest. Mam zaszczyt ciebie uwiadomić, że się opieram wyraźnie żądaniu mojéj żony. Jestem synem i wnukiem cudzoziemców, a więc sam cudzoziemiec, oświadczam, że niemam zamiaru dowodzenia mojéj rodowitości francuskiéj, ani też starania się o jéj nabycie. Z tego powodu niemoże stawać żona moja przed sądem i żądać uznania innéj rodowitości okrom mojéj.

Fryderyk Solms.

— Univers oświadcza, iż mimo niepowodzenia, które go dotknęło, nie przestanie wychodzić, bo nie jest pismem miejscowem, ale posiada 19,120 czytelników w departamentach i zagranicą.

Znany góral Michel de Bourges leży w Montpellier ciężką złożony chorobą.

— Posiedzenia ciała prawodawczego nieobudzają żadnéj ciekawości. Ciało to jedynym czynem tylko okazało swą niepodległość. To jest: postanowiło niewystępować na balach tuileryjskich w krótkich spodniach, ale w pantalonach. Jakoż na ostatnim balu wszyscy członkowie z wyjątkiem dwóch, którzy się od solidarności wyłączyli, wystąpili w pantalonach. Bodajby ci panowie umieli utrzymać solidarność w sprawach ważniejszych!

Anglia.

Times jest wielce uradowany z wiadomości, o załatwieniu kwestyi tureckiéj, która tu przez Triest nadeszła, pozwala sobie jednak nieco powątpiewać we względzie doniesienia, że porta żądania Austryi zupełnie uwzględniła. Pogłoski wielokrotnie upowszechniane o ofiarowanem pośrednictwie francuskiem i angielskiem oświadcza Times za gadaninę płonną i mniema, że poseł austryacki nieuwzględniłby też takiego ofiarowania się z pośrednictwem. Daléj Times podejrzywa, że źródła po głosek owych szukać trzeba w łonie stronnictwa »któremu widocznie chodzi o to, aby Turcyą w zatargi z dworami północnemi wciągnąć a Francyą i Anglią do wojny krzyżowéj dla utrzymania państwa osmańskiego napędzić.« »To — powiada daléj — jest obecnie planem ulubionym tych, którzy sobie życzą wybuchu rewolucyi w Węgrzech i Polsce, a renegaci liczni w tureckiéj służbie wojennéj zostający nad urzeczy wistnieniem jego pracują.« — Jak Times donosi, lord Stratford de Redcliffe jadąc na posadę swoję do Konstantynopolu, w skutek życzenia rządów francuskiego i austryackiego wstąpi po drodze do Paryża i Wiednia dla rozmówienia się z dyplomatami tamtejszymi względem spraw tureckich. — Times okazuje pogardę największą dla polityki i stosunków tureckich i nazywa Turcyą państwem, które piętno przeszłości tyrańskiéj, obecności bezcennéj i przyszłości martwéj na sobie nosi —

Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 1. Marca oświadcza minister kolonii, książe Newcastle, na zapytanie biskupa z Manszester, że zbrodniarze transportowani do Bermudy niebywają już trzymani na pontonach, gdyż gubernator teraźniejszy przed dwoma laty więzienie na lądzie dla nich wystawić kazał. Lord Malmesbury żąda, aby wykazy pewne we względzie przypadków nieszczęśliwych na kolejach żelaznych z roku przeszłego przedłożono.

Korespondent gazety Times pisze z Wiednia pod d. 26. Lutego, co następuje: »W czasach najnowszych otrzymał rząd dwa tak wyraźne dowody tego, czegoby się w przypadku wojny europejskiéj miał spodziewać, iż wprost szaleństwem by było, w obec stosunków teraźniejszych na zerwanie formalne z jakiembądź mocarstwem obcem nalegać. Czego się we Włoszech spodziewać można, w przypadku jeżeli się sposobność pomyślna poda, jest rzeczą dobrze wiadomą, a jeżeli pozory niemylą, we Węgrzech rzeczy równie źle stoją. Śliską jest rzeczą, dzisiaj o tym przedmiocie pisać, ale obowiązkiem moim jest donieść wam o tem, że rząd we Węgrzech na najniższe klasy ludu spuścić się niemoże. Zdaje mi się niestósownem, zapuszczać się w szczegóły; jednakże wielu dobrze zawiadomionych i prawowitych ludzi lęka się, że rok 1853. z biedą bez powstania przeminie. Lud jest tak niezadowolony z obecnego stanu rzeczy, iż tylko to jedno uczucie w umysłach wszystkich panuje, że z deszczu dostał się pod rynnę. W przykrem osobliwie położeniu znajdują się tak nazwani konserwatyści. Kiedy się ośmielą, zwrócić uwagę na niebezpieczeństwa systemu panującego, popadają w podejrzenie, z drugiéj strony zaś przewidują, iż padną ofiarą stronnictwa, które zdania polityczne Koszuta i Mazziniego podziela. Spisek odkryty niedawno w Komornie dowodzi, do czego rozpacz jest zdolną.... W materacu jednego z aresztowanych znaleziono znaczną sumę pieniędzy w złocie i liczne korespondencye. Słychać, że rozgałęzienie spisku sięgało aż do Pesztu, — gdzie Neugebäude, które zarazem jako więzienie i arsenał służy, wstępnem bojem zdobyte i broń rozdzieloną być miała.« Według tegoż samego korespondenta najznaczniejsze familie wiedeńskie postanowiły podobno, żadnego Anglika w domu swoim nieprzyjmować.

Włochy.

Do dziennika Opinione piszą z Medyolanu pod dniem 26. Lutego, że władze wojskowe austryackie przyjąć niechciały pieniędzy, które arcybiskup medyolański drogą subskrypcyi dla żołnierzy rannych zebrał, gdyż feldmarszałek Radetzki już przez pensye na koszt miasta miał o nich staranie.

Dziennik turyński Voce della Verita z 26. Lutego zawiera co następuje: »Wczoraj nadeszło tu potwierdzenie wieści nieprzyjemnéj, że rząd austryacki ogłosił dekret, na mocy którego cały majątek wychodźców lombardsko weneckich, którzy nie są za granicą naturalizowani, na tak długo w sekwestr wzięty zostanie, aż oni udowodnią, że w powstaniu z 6. Lutego udziału żadnego niemieli. Ministerstwo odbyło tu naradę, po ukończeniu któréj jaknajspieszniéj kuryera do Londynu wysłano.« Dzienniki turyńskie podają treść główną dekretu dotyczącego. Jest on podpisany dnia 13go Lutego. Jedno postanowienie jego brzmi jak następuje; »do kategoryi wychodźców politycznych i emigrantów liczą się nietylko osoby, które dekretem z 29. Grudnia 1850. za takowe ogłoszone zostały, ponieważ w czasie przepisanym obywatelstwa austryackiego napowrót nieprzyjęły, ale także, a mianowicie głównie takie, które od amnestyi wyłączone zostały, i to bez wyjątku i względu na to, czy pozwolenie przeniesienia się uzyskały.«

Szwajcarya.

Bern, 3. Marca. — Sprawa tessyńska obrót inny bierze. Rada federacyjna uchwaliła wczoraj, ułożyć notę energiczną do Austryi, połączoną z prostestacyą równie stanowczą we względzie środków zastósowanych do Tessyńczyków. Dla okazania, jak dalece władza związkowa los Szwajcarów prześladowanych obchodzi, zadekretowała rada federacyjna równocześnie, aby natychmiast oddać pod rozporządzenie rządu tessyńskiego 10,000 franków dla wsparcia potrzebujących pomocy wygnańców. Rząd kantonu Aargau uchwalił także datek bezpośredni, a w kantonie Neufchatelskim, gdzie, potocznie mówiąc, dzień 1. Marca jako rocznicę rewolucyi z 1848 święcą, rada państwa korzystała z sposobności, aby zebrać składkę dobrowolną. Więcéj jeszcze stanowczo postąpiła sobie wielka rada Genewy; zadekretowała bowiem niezwłocznie dodatek w kwocie 3000 fr., i zaleciła radzie państwa, aby od rady federacyjnéj w przeciągu tygodnia zwołania nadzwyczajnego izb zażądała. W Waad także odbyły się w tych dniach zgromadzenia w kwestyi tessyńskiéj. Ze wszech stron wystąpienia stanowczego się domagają. Z pewnością spodziewają się ustawienia korpusu obserwacyjnego nad granicą lombardską.

— Na jubileusz pięćsetleni przystąpienia Bernu do związku szwajcarskiego (6. Marca 1353) wydał rząd dzisiaj proklamacyą, która się temi słowy kończy: »błogosławionym niech będzie 6. Marca roku 1353, dzień naszego wiecznego połączenia z federacyą szwajcarską!« Uroczystość sama odbędzie się w rocznicę zwycięstw pod Laupen i Murten, dnia 21. i 22. Czerwca.

Austrya.

Wiedeń, 2. Marca. — *(Kor. Cz.)* Jenerał hr. Leiningen wrócił ze Stambułu wczoraj Dzisiaj miał posłuchanie u hr. Buol de Schauenstein, a potem u Naj. pana. Raport na piśmie z poselstwa swego złoży pojutrze. Rezultat w ogóle godności i interesom Austryi zupełnie odpowiedni. — Porta przystała na wszystko, to jest: 1) na załatwienie trudności handlowych w duchu traktatu Passarowickiego, potwierdzonego przez wszystkie późniejsze, a mianowicie przez Sened cesarski dany 1784. roku w Stambule: 2) na przywrócenie administracyi uczciwéj i wyrozumiałéj w Bośnii i Hercegowinie, i na zachowanie zagwarantowanych traktatami praw chrześcian; 3) na pozostawienie Montenegro w dawniejszym stanie; 4) na oddalenie lub ściślejsze zamknięcie wychodzców politycznych węgierskich i polskich, i 5) na zapłacenie wynagrodzenia za szkody wyrządzone handlowi austryackiemu przez ostatnie rozporządzenia. Jak się to wszystko da w wykonanie wprowadzić, obaczymy późniéj; to pewna, że połowa wojsk zebranych w Kroacyi pozostanie na granicy aż do dalszych rozkazów.

— Gaz. wiedeńska zawiera w części swojéj nieurzędowéj co następuje: »Nieznana w Austryi zbrodnia miała miejsce. Niebezpieczeństwo, na samą myśl którego wzdrygamy się, tuż koło nas przeszło; tylko osobliwą łaską Opatrzności zostało odwrócone. Niechaj wieczna noc pokryje ten czyn niecny; wszakże nasza wdzięczność i radość niechaj zbuduje sobie pomnik, któryby w najpóźniejszéj przyszłości godne dał o niéj świadectwo. Poczytuję to za najpiękniejszy przywiléj mojego stanowiska, że w niem szczególne leży powołanie, abym w dowodach wierności, miłości, poświęcenia, podziwu dla Naj. pana wszędzie był pierwszy i dla tego pierwszy objawiam tu myśl, którą jak śmiem przewidywać, wielu powita jako urzeczywistnienie swoich własnych wcześniejszych już życzeń. W domu bożym obchodziliśmy ocalenie Naj. pana, i dom boży będzie najpiękniejszym pomnikiem, którym wdzięczność i radość Austryi światu obwieścić się może. Odzywam się przeto do wszystkich, którzy wraz ze mną pragną, aby uczucie jakiem przepełnieni jesteśmy, znalazło wspaniałe świadectwo, a tem samem, aby zarazem wypełnioną była duchowna pokuta zbrodni; wzywam ich zatem, aby z ich składek można wybudować w Wiedniu kościół odpowiedni celowi. — W téj chwili pierwszego pomysłu nie można nic jeszcze stanowić względem miejsca. Byłoby pożądanem, aby kościół ten wystawiony był w stylu gotyckim, który niewątpliwie najwłaściwszym jest architektonicznym wyrazem wzniosłości i bogactwa myśli chrześciańskiéj. Do tego wszakże znacznych sum potrzeba. Ale cesarstwo obfituje w zamożnych, którzy nie pominą nigdy sposobności dania czynem dowodów swojego poświęcenia dla monarchy i ojczyzny i swojego popędu ku temu co godziwe, a trafny wzrok ich nie zapoznał, że zwycięstwo owych mocy, które w zbrodniach 6. i 18. Lutego naturę swoją i dążność tak wyraźnie daly poznać, uratowało tak dobrze porządek moralny jak i własność. Mniéj nawet zamożni dowiodą swojego sposobu myślenia chociażby skromnym datkiem. Dla tego mogę mićé niepłonną nadzieję, że się znajdą środki zdatne stworzyć coś odpowiedniego wielkości przedmiotu. — Wszakże bardzo jest pożądanem, aby wszyscy którzy chcą się przyłożyć do pamiątki szczęśliwego ocalenia, składki swoje wnosili dla wyprowadzenia téj budowy. Wspólnemi siłami jest godło Naj. pana, a bez wspólności sił nic znamienitego w żadnym zakresie stworzyć się nie da.

Wiedeń, 27. Lutego 1853. Arcyksiąże Ferdynand Max.«

— W. ks. Konstanty przybył tu w celu złożenia N. Panu oświadczeń współuczucia i powinszowania ze strony cesarza wszech Rossyi. Prawie wszyscy posłowie państw zagranicznych bawiący w Wiedniu złożyli już lub złożą niebawem pisma swych dworów z powodu szczęśliwego ocalenia życia J. C. Mości. Deputacye od rozmaitych gmin, korporacyi i instytucyi przybywają tu codziennie, i ojciec Naj. Pana zajęty jest przyjmowaniem ich. Około 180 podobnych deputacyi przedstawiało się już arcyks. Franciszkowi Karolowi, a niektóre z nich jak np. z Węgier składały się z licznego grona. Summa złożonych dotąd w samym Wiedniu ofiar na rozmaite dobroczynne cele z okazyi ocalenia JC. Mci przenosiła już 25. z. m. 100,000 złr. a wciąż jeszcze napływają dalsze ofiary różnéj wysokości. Arcyksiążęta Maksymilian, Leopold, Ernest i Henryk przybyli z Wenecyi, Zagrzebia, Preszburga i Gradcu odwiedzić cesarza.

— Schwyzer Zeitung donosi z Uri okoliczność będącą zapewne w związku z rozruchami w Medyolanie: Przesyłki prochu przez górę St. Gotbarda do kantonu tessyńskiego zwracają na siebie uwagę. Bowiem w dniach 7. 8. i 9. b. m. (zatem zaraz po zaburzeniach lombardzkich) wóz ładowny prochem z Berna przeładowano jako towar do przewozu drogą na St. Gotarda do kantonu tessyńskiego. Dowiadujemy się nadto, że we środę wieczór dnia 16. b. m. znowu baryłki prochu przesłane zostały jako towar do Tessynu. Gazeta pomieniona nadmienia jeszcze o nieostrożnem postępowaniu z prochem w czasie jego przewożenia.

Wiedeń, dn. 27. Lutego. — O ostatnich chwilach Libenego piszą tutejsze dzienniki: We czwartek w południe odczytano mu wyrok w gmachu policyi i w tym celu otwarto drzwi i okna, a dobosz bił w bęben, zwołując słuachaczy. Wyrok był zapadł jednogłośnie. Zbrodniarz, który usiłował zachować krew zimną, zachwiał się nagle usłyszawszy wyrok, który powinien był przewidywać, wszakże zapowiedź śmierci robi zawsze wrażenie. Po odprowadzeniu go do więzienia zjawił się zaraz ksiądz, który miał obowiązek pogodzić z Bogiem tego, który ze światem się poróżnił. Wpływ nauk zdołał przebić lodową skorupę jego serca i przysposobić go do śmierci. W dniu 26. rano śnieg sypał płatami, kiedy przed 8 rano ruszył orszak z »Salzgries«, gdzie jest gmach policyjny. Na przodzie jechał komendant egzekucyi, audytor, a za nim szwadron jazdy, a potem wóz drabiniasty pod dozorem straży policyjnéj, w nim zbrodzień tyłem do koni, przy nim ksiądz, profos i trzech ludzi ze straży policyjnéj, tylną straż téj eskorty stanowił również szwadron jazdy. Libeny modlił się głośno z oczyma w dół spuszczonemi, a wóz toczył się powoli przez ulice napełnione ciekawymi i wyjechał za »Fischerthor« do mostu na Wiedeniu; zaraz po 8. pochód stanął na placu, gdzie przy »Spinnerin am Kreuze« stała szubienica otoczona wojskiem liniowém. Zbrodzień z odkrytą głową, na któréj wiatr długie rozwiewał włosy, słuchał jeszcze raz wyroku pod szubienicą, a kiedy profos zwykłym trybem prosił o łaskę dla swojego więźnia, odpowiedziano: »łaska w Bogu«, i w kilka chwil Libeny już nie żył, mając twarz obróconą ku miastu.

Galicya.

Kraków. — We wsi Zukowcach starych w dobrach hrabstwa Tarnowskiego, popełniono następujący czyn okropny w nocy z dnia 7. na 8. b. mies. Pewien włościanin tameczny, mający czworo pasierbów, kazał dwom z nich, jednemu 7 a drugiemu 12to-letniemu chłopakowi iść spać do stajni, gdzie niedawno dopuszczono się na jego bydle kradzieży; — wszakże niespokojny wstał w nocy zajrzeć, czy w stajni co się nie zdarzyło. Wszedłszy tam, znalazł wszystko bydło ale wrota odemknięte od wewnątrz, zdziwiony tém, budzi chłopców, ale ich niemoże docucić, przynosi więc do izby — ale i tam daremne usiłowania jego. Tak przez trzy dni trzymano chłopców w izbie, a ponieważ na ciele ich nie było można dopatrzeć żadnych śladów gwałtu, mniemano przeto, że letarg ich opanował. W dniu jednak 11. b. m. w przeprowadzoném śledztwie wydało się, że komornik w tymże domu mieszkający podusił dzieci dlatego, że mniemał, iż skoro mniéj będzie w domu osób na zimę, tém łatwiéj będzie mu tam pozostać. Człowiek ten nie zapierał popełnionéj zbrodni, owszem przyznał, iż po jéj dopełnieniu spał resztę nocy smacznie. Pytany czy uczęszcza do kościoła, odpowiedział, że nie był na nabożeństwie od pół roku.

Lwów. — Na ostatniem posiedzeniu galic. towarzystwa gospodarskiego w poniedziałek (14. Lutego) dokończono rozpraw rozpoczętych w piątek niektórych kwestyi gospodarskich i wysłuchano zdanie komisyi wyznaczonéj do ocenienia płodów gospodarskich w wystawie. — Przed rozpoczęciem spraw tych odczytał sekretarz towarzystwa pan Przyłęcki wykaz książek, narzędzi i modelów darem towarzystwu przesłanych w r. 1852. Wykaz ten obejmuje 57 dzieł w 111 tomach i zawiera główniejsze dary: Romana hr. Karnickiego 15 dzieł w 25 tomach o gospodarstwie leśnem, — Ludwika Skrzyńskiego 10 dzieł o gospodarstwie w 33 tomach, — Mieczysława Potockiego 2 dzieła w 19 tomach. — Pan Henryk Stephens w Edynburgu, członek kor. towarzystwa galic. przysłał w darze egzemplarz swego dzieła »Kodeks rolnictwa.« — Z modelów główniejszy dar jest Darowskiego »Młynek do śrutowania owsa« i Pawłowskiego Cierlica używana w księstwie badenskiem. Wykaz wspomina także, że p. Roth Sidon, tutejszy stypendysta, bawiący na naukach w Altenburgu, przysłał pięknie zebrane wzory różnych zbóż w kłosach, jakie się w okolicy miasta tego na Węgrach rodzą.

Po odczytaniu tego wykazu zdawał Zelkowski sprawę komisyi wyznaczonéj do ocenienia produktów w wystawie. Członkami téj komisyi byli: ww. Jędrzejewicz Dawid, Obniski Wiktor, Żebrowski Tadeusz, Gnoiński Aleks., Torosiewicz Michał i Zelkowski Maksymilian. Z sprawozdania tego podajemy w treści:

1) z próbek 13 pszenicy, dwa gatunki pszenicy białéj, nr. 3. Stan. Bohdana z Połonic zbierana na gruntach glinkowatych, i nr. 12. Aleks. Gnoińskiego z Krasnego na gruncie rumoszowym okazały się najcelniejsze. Nr. 3. pszenica biała na oko najpiękniejsza korzec waży $162\frac{1}{2}$ funt. wied.; nr. 12. pszenica wysoko pstrokata, drobniejsza, korzec waży $163\frac{1}{2}$ funt. wied. — Co do innych gatunków pszenicy uznano nr. 8. pszenicę czerwoną księcia Sapiehy z Krasiczyna najpiękniejszą jako najważniejszą, bo korzec waży $169\frac{3}{4}$ funt. wied. Bardzo zalecono pszenicę jarą pod nr. 5. tak zwaną studniówkę z Miżyńca dóbr księcia Jerzego Lubomirskiego.

2) Żyto pod nr. 15. Mayera syna z folwarku pode Lwowem, chociaż na oko mniéj piękne, celniejszém się co do wagi okazało, bo korzec 150 funt. wied. waży.

3) Jęczmienia dwa gatunki otrzymały pierwszeństwo, nr. 21. z Krasiczyna księcia Adama Sapiehy, jako najważniejszy, i nr. 19. z Żurawicy obw. żółkiewskiego Puchalskiego, na oko najpiękniejszy.

4) Orkiszu była tylko jedna próbka z Jasienicy obw. bocheńskiego hr. Kazimierza Krasickiego, ale ze znanych dotąd gatunków śmiało najcelniejszy; równie i

5) Hreczki jedna tylko próbka z Cewkowa obw. żółkiewskim, hr. Augusta Zamojskiego bardzo piękna.

6) Owsa dwom gatunkom przyznano pierwszeństwo. Nr. 26. z Krasiczyna księcia Adama Sapiehy jako najważniejszy, korzec $93\frac{1}{2}$ funt. — i nr. 28. W. Mayera z pode Lwowa na oko najpiękniejszy.

7) Bobiku trzy gatunki się odznaczyły. Nr. 31. z Korytnik i nr. 33. z Tarnowic, obadwa księcia Adama Sapiehy, i nr. 35 z Jasienicy hr. Kazimierza Krasickiego, szczególnie na niesienie polecony.

8) Fasole pod nr. 45. i 46. z Jasienicy celowały.

9) Grochu dwa gatunki zalecono: nr. 37. z Pysznicy obw. Rzeszowskiego W. Januarego Struszkiewicza, i nr. 28. z Krasiczyna księcia Adama Sapiehy.

10) Koniczyna nr. 65. czerwona, i 63. biała, obie z Łowczy obw. Żółkowskiego W. Abancoura otrzymały pierwszeństwo.

11) Kukurudza najpiękniejsza W. Schuhmana ze Lwowa, a najważniejsza W. Gnoińskiego z Krasnego.

12) Ziemniaki najmączniejsze z Krasnego W. Gnoińskiego.

13) Brukiew najdorodniejsza W. Mayera z pode Lwowa.

14) Buraki najdorodniejsze W. Klimowicza ze Lwowa.

15) Chmielu próbki szczególnéj piękności nadesłane były z Olejowa hr. Michała Starzeńskiego.

16) Owoce w osobliwszych gatunkach otrzymały pierwszeństwo z sadu W. Lityńskiego na Zniesieniu, i W. Mayera we Lwowie.

W dalszym toku posiedzenia, nim roztrząsać zaczęto rozpisane kwestye gospodarskie, hr. Michał Starzeński przemówił do zgromadzenia, zachęcając członków do sadzenia drzew morwowych i przysposobienia kultury jedwabnictwa, okazując równie umiejętnie jak praktycznie z doświadczenia, ile pielęgnowanie drzew morwowych w naszym kraju jest łatwe i jakie korzyści przynosić może. Z wielką uwagą i pochwałą przyjęta odezwa wnosić dozwala, że wkrótce zaścielą się ogrody nasze morwami i przyczynią nowéj gałęzi przemysłu dla kraju.

W. Lityński przemówił za podniesieniem ogrodnictwa, okazując, jakiemi sposobami z nasienia dziczek daje się uszlachetnić rozpłód drzew owocowych. — W końcu rozbierano pytania polecone, przyczem kwestya z kolei siódma względem soli w żupach preparowanéj, o ile się przyczynia do chowu bydła i owiec, poruczoną została sprawdzeniom do roku przyszłego, dla tego, iż nie wszędzie doświadczenie stwierdziło, by ta sól przyczyniać miała mleczności i tuczności w bydlęciu.

Czarnogóra.

W Kor. austryackiéj znajdujemy list z Zadry 24. Lutego: Ostatnie wiadomości z Czarnogóry dochodzą do 16. b. m. W tym dniu Selim beg napadł na nahię czernińską, Czarnogórcy prowadzeni przez Jerzego Piotrowicza wpuścili go z początku, ale potem w ciasnym wąwozie nań uderzyli i wyparli ze szkodą 40 zabitych i 60 rannych. Strata Czarnogórców bardzo mała, kilku z nich wszakże dostało się do niewoli. Między Turkami panuje wielkie niezadowolenie z powodu bezskuteczności działań, a zwłaszcza Turcy mają niechęć do wojny w górach, gdzie nie mogą jazdy swojéj rozwinąć. W całych górach obiega pogłoska, że Omer basza odebrane będzie mieć dowództwo przeciw Czarnogórcom.

— Gaz. Zagrzebska pisze od granicy czarnogórskiéj, a wiadomości jéj sięgające do d 15. Lutego, potwierdzają porażkę i wyparcie Osmana baszy z Leskopole; zatém podana poprzednio wiadomość o połączeniu się korpusów Omera i Osmana byłaby mylną; jakkolwiekbądź, ponieważ w owym czasie skutek poselstwa hr. Leiningen nie mógł jeszcze być w Czarnogórze wiadomym, przeto wypadki naówczas zaszłe nie mają wielkiego znaczenia. Adjutant Wakowicz dowodził oddziałem 2800 Czarnogórców. Walka trwała w dniu 15 kilka godzin mimo ulewnego deszczu. Plan Osmana był błędny, bo na pierwszy ogień wystawieni rajowie cofając się sprawili nieład w dalszych liniach. Jazda turecka uderzyła naprzód, ale ją przywitał silny ogień mieszkańców dolnych Kokot. Turcy cofali się przez Wezyrowy most na prawy brzeg Moraczy. Strata ich wynosi 30 rajów, 20 niżanów, 3 jeźdźców; na przeciwnéj stronie padło 3, rannych 11. Tym sposobem Leskopole oczyszczone od Turków.

Wbrew powyższym wiadomościom pisze Journal de Constantinople, że Omer basza zabrał Czarnogórcom 5 lub 6 warownych miejsc i posuwa się ciągle ku Cetynii, która ze wszystkich stron jest zamknięta.

Gaz. Zagrzebska donosi od granicy czarnogórskiéj 18go Lutego. Wczoraj przybył z Tryestu do Kataru parowiec wojenny, na którego pokładzie znajdował się pułkownik rosyjski Kowalewski z dwoma innemi oficerami. Udadzą się oni jutro z dwoma c. k. oficerami majorem Kaliczem i kapitanem Jowanowiczem na tym samym parowcu do Antivari, a stamtąd lądem do Omera baszy i przedstawią mu intimat, aby opuścił Czarnogórę.

Ameryka.

Nowy Jork, 12. Lutego. — Dnia 9. t. odbyło się w Washingtonie posiedzenie wspólne izb obydwóch kongresu, celem przeliczenia głosów danych przy wyborach na prezydenta i wiceprezydenta Stanów zjednoczonych. Po skończonem obliczeniu powstał przewodniczący w senacie i oznajmił urzędownie, że panowie Franklin Pierce i W. R. King w formie przyzwoitéj wybrani zostali. Potem izby obie się rozłączyły. Nowy prezydent jakoteż zastępca jego w Stanach zjednoczonych obejmą godność swoję dnia 4. Marca. — Komisya dla spraw zagranicznych złożyła sprawozdanie, w którém powiedziane jest, że nadużycia, jakich sobie osadnicy angielscy w Ameryce środkowéj z pozwoleniem lub bez pozwolenia rządu swego pozwalają, pomiędzy Anglią a państwami Ameryki środkowéj załatwione być powinny, ale że wszelkie kuszenie się Anglii rozprzestrzenienia w tych okolicach obszaru swego, uważane być winno za wyraźne nadwerężenie układów zawartych pomiędzy Anglią a Stanami zjednoczonemi. Wykonywanie istotnych praw wszechwładztwa ze strony Anglii w okolicach owych jest również kwestyą, na którą rząd Stanów zjednoczonych obojętnym być niemoże. W ogóle zaś uważa komisya za rzecz potrzebną, chwycić się jakiego bądź środka celem przeprowadzenia układu Clayton Bulwera.

— Wielce prawdopodobnem jest, że kongres wkrótce ujmie się stanowczo za kwestyą Tehuantepec i zostającemi z tém w styczności prawami własności poddanych amerykańskich.

— Według doniesień z Nowego Orleanu władze meksykańskie przytrzymały pięcie Kalifornian, którzy drogą lądową przez Meksyk do Stanów zjednoczonych powrócić chcieli, i pięć dolarów w piasku złotym przemocą im odebrały, pod pozorem, że cła wychodowego złożyć zaniedbali. Konsul amerykański przeciw postępowaniu temu protestacyą założył.

— Cevallos, nowy prezydent meksykański, kazał dnia 19. Stycznia, rozpędzić kongres, za to iż mu opór stawiał. Tegoż samego wieczora zwołał dekretem na 15. Stycznia konwent narodowy dla zreformowania

konstytucyi, wyboru nowego prezydenta i spełnienia obowiązków ustawodawczych. W dwa dni po rozpędzeniu kongresu zgromadziło się 58 członków kongresu w domu prywatnym, ułożyło zaskarżenie przeciw Cevallosowi i wybrało Osoria, gubernatora Puebli, na prezydenta tymczasowego. Ale ten godności sobie ofiarowanéj nieprzyjął. Załoga wojskowa stolicy Meksyka oświadczyła się za Cevallosem: załogi innych miast poszły za jéj przykładem.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 9. Marca. — Na dniu 7. b. m. o godzinie 8. rozpoczęły się posiedzenia sądu przysięgłych. Jest to drugi sąd tego rodzaju w tym roku. Przewodniczy mu radzca apelacyjny pan Kutzner z Poznania, pp. sędziowie powiatowi Berndt i Potsch z Poznania, Lewandowski ze Środy i Offenberg z Rogoźna. Na posiedzenie nie przybyła liczba prawem przepisana sędziów przysięgłych, przeto przystąpiono do wylosowania zastępców, po których wezwaniu, posiedzenie rozpoczęło się o wpół do dwónastéj godz. Naprzód przypadły dwie sprawy o złodziejstwo, wyrobnika Michała Kowalaka i stróża Stanisława Sobkowiaka, oskarżonych o kradzież słomy gospodarzowi jednemu w Głownie pod Poznaniem. Sobkowiak dotąd niekarany, uznany został niewinnym, Kowalak zaś, już kilka razy karany za kradzieże, skazany na 5 lat więzienia w domu karnym i na 5 lat pod dozór policyjny. Druga sprawa była czeladnika stolarskiego Edwarda Łońskiego z Szamotuł, który zaledwie wypuszczonym został z domu karnego w Rawiczu, znów dobywał się w Kwietniu r. b. na górę w kamienicy pod Nr. 17 przy ulicy wodnéj w Poznaniu i oderwał zamek. Sąd uznaje go winnym i skazuje na lat 5 więzienia w domu karnym i na podobną liczbę lat pod dozór policyjny.

Międzyrzecz, 6. Marca. — Dowiadujemy się, że dwaj uczniowie, którzy uczęszczali do tutajszéj szkoły realnéj, w nocy z 2. na 3. b. m. znaleźli śmierć z zaswędzenia u apkterza K. w Cylichowie, w którego aptece znaleźli pomieszczenie. Chłopcy niedoświadczeni, chcąc mieć ciepło w izbie, zbyt rychło zamknęli rurę. Chłopców tych powszechnie żałują, bo byli w szkole wzorem młodzieży i w nowym zawodzie pilnie pracowali.

Z nad granicy królestwa polskiego pisze gazeta szląska pod dniem 3. Marca: wielkie śniegi, które spadły w dniach 13. do 15. Lutego, zaległy pola królestwa polskiego, Wołynia i Ukrainy. W Warszawie i po wielu innych miejscach zmiana ta powietrza zaczęła się od ulewnego deszczu, za którym śnieg i mróz nastąpił. Odtąd wciąż mieliśmy zamieć śnieżną. Niespodziewana ta zima wysypała cały zasób biedy i nędzy na ludność. Niema pieniędzy, niema pożywienia, niema roboty. Drogi poprzerywane. Kto chce ujrzeć nędzę w całéj nagości, niech nawiedzi niskie strzechy nasze. Skutkiem téj nędzy, obawiamy się, aby cholera powtórnie nas nienawiedziła, która z Grudniem ustała. Nie na tém koniec, zgłodzone wilki napadają gromadami na wsie i podkopują się pod liche lepianki, siejąc postrach na mieszkańców. Rząd przeto rosyjski zakazawszy mieszkańcom broni palnéj i prochu używa wojska na wygubienie wilków. To przecie nie wystarcza, przeto mieszkańcy z widłami wychodzą na obławy i jak mogą, tępią wilków. Przed kilku dniami taką obławę konną zrobiono na wilka ogromnéj wielkości około Konina. Otoczono go końmi i póty szczuto psami, aż zwierz znękany i zmęczony schował się pod kierz chojny. Tu go nasiadł jeden parobczak i schwycił tak silnie za uszy, że wilka przytrzymał, a drugi parobczak zadzierzgnął mu strzyczek i przywiązanego do drzewa zabito kijami.

Przybyli do Poznania dnia 9. Marca.

BAZAR: Grabowski z Rusiborza; Węsierski z Podrzecza.

POD CZARNYM ORŁEM: Walz z Buszewa; Vietinghoff z Królikowa; Kamieński z Gulczewa.

HOTEL DREZDENSKI: Raczyński z Chwałkowa; Rawitsch z Lignicy; Sonnenthal z Berlina.

HOTEL RZYMSKI: Sławski z Komornik.

HOTEL PARYSKI: ks. Laskowski z Rogoźna; Suszycki z Słomowa; Szczaniecki z Charbowa; Seredyński z Kociszewa; Bojanowski z Karczewa; Miłosławski z Russocina.

HOTEL WIEDENSKI: Krzyżanowski z Dzieczmiarek; Koźmian z Turwi.

POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Ks. Hübner z Gostynia; Stephan z Krzyżanek; Błociszewski z Wisków.

HOTEL BERLINSKI: Giersch z Ciesiel; Mrożyński z Chwałkowa; ksiądz Kopczyński; z Strzelna; Fagiewicz z Szremu; Dubois z Düren.

POD BIAŁYM ORŁEM: Hartman z Słonowa.

HOTEL SASKI: Fanger z Berlina.

W mieszkaniu prywatném: Wierzbinski z Berlina, ul. Królewska Nr. 21; Loga z Ruchocinka, ul. Rycerska Nr. 7; Spiller z Berlina, ul. Fryderykowska Nr. 23; Hellmuth z Buszewka, ul. Fryderykowska Nr. 25; Jazdzewski z Berlina, ul. Wilhelmowska Nr. 27.

SPRZEDAŻ KONIECZNA

Król. Sąd powiatowy w Kościanie, Wydział I.

Dnia 23. Stycznia 1853.

Dobra szlacheckie Szczodrowo w powiecie tutejszym położone, przez Landszaftę oszacowane na 32327 Tal. 9 sgr. 9 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 5. Września 1853. r. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych celem podziału sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci wzywają się, ażeby pod uniknieniem prekluzyi zgłosili się najpóźniéj w terminie oznaczonym.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Rogoźnie. Wydział I.

Młyn wodny w Kowanowku pod Nr. 10. w powiecie Obornickim położony, do Józefa i Maryi z Schmelingów Zelasków małżonków należący, oszacowany na 28,252 Tal. 26 sgr. 3 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 5. Października 1853. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Budynki nieruchomości powyższéj oszacowane są na . . . 8460 Tal. — sgr. — fen.
role na . . . . 3132 » 26 « 3 »
młyn na . . . . . 16,660 » — « — »

a to pod przypuszczeniem kapitału obrotowego w sumie 3440 Talarów.

Rogoźno, dnia 5 Grudnia 1852.

Domy moje na Rybach pod Nrami 68/69. mam zamiar natychmiast przedać.

Karol Henryk Gess.

Założony z pozwoleniem władz

Instytut wychowawczy i naukowy dla chłopców

we wsi ***Ostrowie*** pod Wieleniem nad koleją wschodnią rozpocznie dnia 4. Kwietnia półrocze latowe z 8miu klassami. Od 1. do 4 Kwietnia examinowani będą uczniowie mający być nowo przyjętymi; — zgłoszenie się ich już teraz nastąpić może. Wielki publiczny popis z przyczyny, iż budynek na ten cel przeznaczony dopiero zostanie wystawionym, nie prędzéj odbędzie się jak na St. Michał b. r. Drukowanych wiadomości szkolnych można bezpłatnie dostać od dyrygującego

Dra. Beheim-Schwarzbach.

Nauczyciel elementarny, który złożył przepisany examen, opatrzony dobrémi świadectwy, posiadający dokładnie język polski i niemiecki, jako i znający muzykę, albo też kandydat filologii, może być pod nader korzystnemi warunkami umieszczonym od 1. Kwietnia r. b. w zakładzie naukowym w Wolsztynie. Adressy przyjmuje franko ***Słocki,***

Dyrygent zakładu.

Walne zgromadzenie dnia 14. Marca r. bież. o godzinie 6téj z wieczora w lokalu koła, na które Szanownych Członków koła towarzyskiego uprzejmie zaprasza. Dyrekcya.

Wszystkim moim znajomym, oraz przyjaciołom wód zimnoleczących donoszę, iż od 1. Kwietnia r. b. obejmuję zakład w Wierzbnie pod Warszawą, gdzie, podobnie jak w Dembnie, według metody W. Pryśnica zdrowiu cierpiących poświęcać się będę.

Poznań, dnia 3. Marca 1853.

Napoleon Matecki.

Sprowadziwszy ***arak wprost z Hollandyi,*** jestem w stanie pod tym względem coś ***doskonałego po tanich cenach*** dostarczyć; prócz tegoż mam zawsze w licznym zapasie ***prawdziwy Jamaica-Rum, koniak, Szwajcarski absynt, prawdziwą Nordhäuserską żytnią wódkę, dobre likwory, wódki*** itd., takowe sprzedaję ***ryczałtem lub pojedyńczo*** i polecam je szanownym zamiejscowym i tutajszym kupującym do łaskawego uwzględnienia.

Rudolf Wehr,

destyllacya w Poznaniu przy placu Sapieżyńskim Nr. 7.

Wydzierżawienie.

Dom na Zawadach pod Nr. 125., należący do ***Jankowskiego*** (dawniéj do ***Florkowskiego***) ***urządzony dla piekarza,*** wraz z ogrodem i łąką, ma być nadal od 1. Kwietnia 1853. wydzierżawionym. Bliższą wiadomość udzieli Administrator ***Zobel*** przy ulicy Magazynowéj Nr. 1.

E. Schlesinger i Spółka

w Wrocławiu w rynku pod liczbą 8. w 7mym książęcym domu, poleca skład swój ***płócien, bielizny stołowéj*** i wszelkiéj innéj w dobrych gatunkach po ***cenach umiarkowanych.***

Zaufanie, jakiém nas dotąd Szanowna Publiczność zaszczycała, na które umieliśmy sobie zasłużyć, przez rzetelne i uczciwe postępowanie, jest nam chlubą, że i nadal takowém cieszyć się nam będzie wolno.

W końcu upraszamy o łaskawe spamiętanie naszéj firmy dla unikania pomyłek. W handlu naszym utrzymujemy dla wygody Szanownéj Publiczności subjektów po polsku i po niemiecku umiejących.

☞ Najlepszego Szczecińskiego twardego białego mydła 8 funt. za 1 Tal., i Liwerpolskiego mydła 15 funt. za 1 Tal., poleca

Izydor Busch,

Wilhelm. ulica Nr. 8. pod Złotą kotwicą.

☞ Duże i małe tłuste Limburskie sery śmietankowe poleca tanio

Izydor Busch.

Kurs giełdy Berlińskiéj. Dnia 8. Marca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	—	102
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	—	103
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	—	103
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego ...	—	—	$148\frac{1}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj ..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	104	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$	—
dito Prus Wschodnich ...	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{8}$
dito W. X. Poznańskiego ..	4	—	$104\frac{7}{8}$
dito W. X. Pozn., nowe ..	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	101
Louisdory	—	—	111
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. Dnia 9. Marca. 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr	do fn
Pszenicy, szefel	2	6	8	2	15	2
Żyta, szefel	1	23	4	1	25	6
Jęczmienia, szefel	1	16	8	1	21	2
Owsa, szefel	1	—	—	1	4	6
Tatarki, szefel	1	12	2	1	16	8
Grochu, szefel	1	27	10	2	—	—
Ziemniaków, szefel	—	14	—	—	16	—
Siana, centnar	—	26	—	—	28	—
Słomy, kopa	7	15	—	8	15	—
Masła, garniec	2	—	—	2	5	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	17	12	6	17	22	6